

Wychodzi codziennie o godz. 7. rano,
w poniedziałki i dni poświadczone
o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSKOWA kwartalnie 3 złr. 75 centów
miesięcznie 1 złr. 25 centów
Z przesyłką pocztową 3 złr. — ct.
w państwie austriackim 3 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 złr. 15 gr.
Szwecji i Danii 5 złr. — ct.
Francji i Anglii 6 złr. — ct.
Włoch 7 złr. — ct.
Belgii i Szwajcarii 8 złr. — ct.
Turcji i krajów tureckich 10 złr. — ct.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej” przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Głucha w rynku. W PARYŻU: na café France i Anglie jedynie u pułkownika Beckowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEŃCE: u Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 31. A. Oppelt, Wallartze, 22. W FRANKFURCIE: u Haasenstein i Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drukiem wierszem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopiewawane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypty drobne nie wracają się, lecz będą niezwrocone.

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów zapraszamy do wczesnego nadesłania prenumeraty na trzeci kwartał 1871.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** wraz z „Tygodnikiem niedzielnym” z przesyłką pocztową:

rocznie 20 złr. — ct.
półrocznie 10 „ — „
kwartalnie 5 „ — „
rach szkolnych odesłano do Komisji edukacyjnej, która na wniosek p. Majera z 7m członków składać się ma.

Marszałek o godzinie pół do 3ej zamając posiedzenie, zapowiada rezultat wyboru Komisji edukacyjnej na jutrzejszym posiedzeniu, które się rozpocznie o godzinie 10 z rana.

Porządek dzienny. Pierwsze czytanie: 1. O wykupie mesznego i skupczyni. 2. O ochronie ptaków użytecznych. 3. O tacie służby lekarskiej w szpitalu lwowski i krakowski. 4. O sprzedaży dóbr szpitalnych. 5. O czynszu na najem szpitala św. Ducha w Krakowie. 6. O powiększeniu gmachu szpitala lwowskiego. 7. O zakupie gruntu pod gmach krajowy. 8. Sprawa o czynności Wydz. krajowego. 9. Wniosek z „Gazety Narodowej” przesyłać można przedpłate.

Prenumerata na **Szczutka** rocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 25 ct.

Na portret litografowany naturalnej wielkości **Nikola Mikolaj Kopernika** podług R. Ghirlandajo, rysowany przez T. Malasewskiego. Cena 2 talary czyli 3 złr. 66 ct.

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i po przysposobieniu przesyłać można prenumeratę za przekazem pocztowym.

Telegramy Gazety Narodowej.

Tylko w jednej części wczorajszego wydania drukowane.

Wiedeń 14. września. Wszystkie sejmy dzisiaj zagajone. Wszędzie, wyjąwszy Lwów, Inspruk i Triest, wniesiono przedłożenia rządowe do zmiany statutów krajowych i dodatki do statutów i ordynacji wyborczych.

W dolno-austriackim sejmie, gdzie biskupów (Rauschera i Fesslera) brako było, sprawdzono wybory z gmin wiejskich, wiedeńskie i z reszty miast;

zarządzone przez rząd rozszerzenie prawa wyborczego uznano za nieprawne.

W górno-austriackim sejmie opuścili Wiser i 15 posłów (centraliści) salę, oświadczając, iż sejm uważają za nielegalny, gdyż dotąd Izba handlowa nie jest w sejmie reprezentowana. Namiestnik oświadczył, iż rząd uważa obecny skład sejmowy i wszystkie jego konstytucyjne uchwały za legalne.

W sejmie morawskim nie było całej lewicy; odczytano oświadczenie. Wydział krajowy przesłał wszystkie akta wyborcze z powodu ich nielegalności do sprawdzenia. Odesłano je do komisji, z 15 członków złożonej.

W sejmie styryjskim nie było biskupów.

W sejmie krańskim odczytano pismo 13 nieobecnych posłów (centralistów), oświadczających, iż sejm uważają za nielegalny. Posiedzenie z powodu braku kompletu zamknięto.

Sejm szlązki uchwalił, iż język niemiecki jest językiem sejmowym. Uczynił to z powodu objawionego przez narodowców żądania, aby przyrzeczenie poselskie składać mogli po czesku albo po polsku.

W sejmie czeskim po mowie zagajającej marszałka i namiestnika, odczytano reskrypt królewski. Ustęp, dotyczący uznania praw królestwa Czeskiego i umocnienia takowych przysięga koronacyjną, przyjęto hucznem „Slava! Wymienione w reskrypcie przedłożenia rządowe o ordynacji wyborczej i o ustawie narodowościowej położono na następny dzienny porządek.

Sejmy: tryesteński, gorycki, bukowinski iistryjski zagajono w zwykły sposób.

Lwów d. 16. września.

(Taktyka i zasada centralistów. — Sprawa adresu. — Odrębność. — Czeska ustawa narodowościowa.)

Rozmaite robiono domysły co do planu centralistów w obecnej kampanii sejmowej, to jednak, co uczynili, a raczej popełnili, przechodzi nawet obawy pism centralistycznych. Piszący wyraźnie: „obawy pism centralistycznych.” Albowiem dnia 13. już widać pisma takie jak *Stara i Nowa Presse* i *Stary Fremdenblatt*, że morawsko-niemiecy centraliści na kilkogodzinnej naradzie, na której podobno byli obecni także posłowie centralistyczni z innych krajów, postanowili, mimo oporu dr. Herbsta, nie wejść wcale do

sal sejmowej, i że morawski Wydział krajowy, z centralistów złożony, jest z nimi w porozumieniu. A zestawiając rozmaite inne daty, można było się na pewne spodziewać, że za przykładem morawskich centralistów pójdą inni, w podobnym co oni położeniu będący. Solidarność postępowania na całej linii centralistycznej ustanowiono jako pierwszą, i to bezwarunkową regułę. Wobec tego jednak obie *Presse* w swoich artykułach wstępnych z dnia 14. wzywają centralistów w owych sejmach, gdzie są w mniejszości, do wytrwania, do roztrpności, do wyczekiwania z porzuceniem sejmów aż do chwili, kiedy z honorem będą mogli uczynić. *Stara Presse* woła mianowicie, aby się postawili nie powodowali krzykom i radom namiestnika swego stronnictwa, gdyż to powodowanie się już wiele złego narobiło. *Nowa Presse* pisząc o groźnym nadciąganiu federalizmu i górowaniu Słowian, woła: „Na razie jednak niepodobna i nie wolno się nam uchylać od walki. Jeszcze stoi niekierunkowa zewnętrzna forma, jeszcze mamy otwartą arenę parlamentarną, mowicą nam wolna, nie możemy więc w milczeniu ustępować przed nieprzyjacielem z pola, owszem jako nieprzebitą tarczą zastawmy się naszym słusznym prawem. Zgubionym jest ten tylko, kto sam wątpił o sobie. Dopiero, gdy siły nasze okazały się za słabe wobec sprzymierzonej reakcji, weźmy na siebie rolę, jaką w starożytnej tragedii chorówi naznaczono.”

Do dnia 13. nic nie wskazywało na taką doraźną abstynencję centralistów w trzech ważnych sejmach, a dnia 13. nic rząd nie uczynił, co by mogło do takowej spowodować. Owszem, centraliści musieli w swych pismach przyznać, iż przyznali, że nominacje marszałków i wice-marszałków w niczem nie ubliżyły zasadzie parlamentarizmu. Nic też nowego nie popełnili Czesi lub klerykały.

Postępek centralistów wobec sejmów morawskiego, górno-austriackiego i krańskiego jest szaleństwem, posunięciem w sejmie szlązkim do barbarzyństwa. Jeżeli bowiem nawet w Radzie państwa nie tylko przyrzeczenia poselskie wolno składać i składać się we wszelkich językach Przedstawicieli, ale nawet mowy mieć i wnioski stawiać wolno, i z wolności tej nie raz jeden korzystano. Coż dopiero w sejmach, wobec zagwarantowanego w §. 19. ułożonej przez centralistów równoprawności narodowości, wobec niezawodnego prawa ludu, aby jego reprezentant mógł bronić jego praw i interesów, wobec postępowania, praktyki i regulaminami w sejmach bukowiskim, galicyjskim, morawskim, czeskim, styryjskim, karyńskim, krańskim, tyrolskim, istryjskim, goryckim, tryesteńskim i dalmackim uświęconego i używanego? Postępek centralistycznej większości w sejmie szlązkim jest tylko pastwieniem się dziłkiem i nierozumem. Tek wilk i lis, nie mogą pożyć swych ofiar, przynajmniej zabija takowe.

Co ważniejsza, wobec jawnej solidarności całego zastępu centralistycznego, jest pewnem, że centraliści szlązcy popełnili ten

haniebny uczynek za porozumieniem i uchwałą całej przedlitawskiej kliki centralistycznej. Co oni zrobili w Bernie, Linciu i Lublanie, to w końcu wolno uważać za środek chwilowy, za taktykę — ale co w Opawie popełnili, to jest zasadą, bo dotyczy zasady.

Oto są liberały, konstytucjonisci, parlamentaryści — oto ideał *Dzien. Pols.* Oto wskazówka, czego mamy się spodziewać na wypadek, gdyby centraliści znowu przyszli do steru!

Cały ten fakt ma jeszcze stronę komyczną — ile ucieczka bez wyrzutu, bez trupa lub choć rannego jest zawsze i na każdym polu śmieśnością, po takich przechwałkach! Obwołanie sejmów, mających z góry zabezpieczony komplet, a nawet większość dwóch trzecich, jak w Bernie i Linciu, za niekompetentne, nielegalne, jest to tylko machanie lisim ogonem, co też oświadczył namiestnik górno-austriacki. Wszakże w Linciu wybory z Izby handlowej naznaczone są na d. 20. bm. — ale tam się obawiali centraliści nadto umiarkowania wyborów miasta Linciu. Podobnie obawiali się w sejmie morawskim umiarkowania kilku wyborów a uznania wyborów dworskich za legalne. Obawiali się — i nim się obawiali, uciekli w Lublanie ta obawa jednak nie miała miejsca; tam jak byli dawniej, tak i teraz są w mniejszości, i zawsze będą — ale marszałkiem mianowano Stojewicza. Gdybyż jeszcze Niemca, choćby „klerykała” lub „feudala” — to możeby weszli byli do sejmów. Tu już odzywa się głupia buta niemiecko-centralistyczna.

To był pretekst — ale cel inny wcale. Chcieli centraliści przeszkodzić zmianom ordynacji wyborczych, do których potrzeba w sejmach obecności trzech czwartych. I rzeczywiście — w owych trzech sejmach niepodobna już bez zamachu stanu myśleć o przeprowadzeniu nowych ordynacji wyborczych — ale też tylko w sejmach. Natomiast będzie je można przeprowadzić w Radzie państwa. Albowiem ustep 2. §. 12. ułożonej przez centralistów konstytucji grudniowej opiewa:

„Gdyby którykolwiek sejm uchwalił, aby przedmiot jakiś prawodawstwa, jemu pozostawiony, w Radzie państwa był traktowany i zatwierdzonym, natenczas przedmiot ten na ten raz i względnie dotyczącego sejmów przechodzi w zakres Rady państwa.”

Ustawa nie powiada, jaką większością i przy jakim komplecie i jakie sprawy mają do sejmów Radzie państwa być przekazane, a zatem wspomniane sejmy, a ewentualnie czeski, z którego zapewne także wystąpią centraliści, mogą prostą, absolutną większością zwyciężającego kompletu zmienić swoich ordynacji wyborczych poruczyć Radzie państwa, która takowe (według §. 15. konstytucji) może uchwalić prostą większością. Gdy Rada państwa niezawodnie będzie w większości ugodowa, więc

takie postępowanie na żadne nie naraziłoby niebezpieczeństwa.

Stronnictwo ugodowe w Radzie państwa ubytkiem posłów centralistycznych z kilku sejmów spotęgnie — a ten ciekawy rezultat zawdzięcza sobie sami.

W sejmie naszym już dnia 14. postawiono wniosek wystosowania adresu do Najas. Pana. Podobne wnioski będą, albo już są postawione we wszystkich sejmach, jak widziamy z dzienników; a to nie tylko w sejmach o większości centralistycznej, ale i o większości ugodowej. Sama ta okoliczność okazuje, że adres w ogóle jest na miejscu, a okoliczności przedstawiają go za niezbędny. Spis posłów, którzy wniosek dr. Smolki poparli, dowodzi, że potrzebę wystosowania adresu uznają wszystkie nasze frakcje. Ze jednak klika drobna, która nie może zapominąć swych amarów dawnych z centralistami, nie będzie za wystosowaniem adresu do sejmów galicyjskiego, można się było na pewne spodziewać. Jakoż tak jest rzeczywiście. Argumenta jednak, które ta zbänkutowana klika przytacza, zasługują chyba na politowanie. Powiadają, iż ichmociowie, że skoro do nas korona mesazu nie wystosowała, więc i adresu do korony wystosować nie można. Gdzieby to przykazanie stało, nie wiemy. Tak Rada państwa, jak sejmy, a mianowicie sejm galicyjski, i to za podjętą tych samych ichmociów, wysłały adresy do korony bez poprzedniego mesazu. Dziwnym by też było, gdyby obywatelom nie wolno było udawać się z swymi życzeniami lub żądaniami do korony, dopóki korona nierzadnie i formalnie do tego się nie weźmie (lub nie pozwoli). Casy stanowe minęły. Zresztą w takich wypadkach nie to się robi, co pozwala forma, ale to co nakazuje potrzeba i pożytek, a co przytem nie jest zakazane.

Cztery sejmy centralistyczne mają uchwalić adresy przeciw ugodzie i gabinetowi. Śród danych stosunków obowiązkiem jest reszty 13 sejmów tosam wystosować adresy do korony, aby ją utwierdzić w zamiarze jej wspianolomyslnym i dla wszystkich ludów Przedlitawii niezbędnie potrzebnym, aby daleko ugodowe zostało jak najrychlej przeprowadzonym.

Ichmociowie ci bawią się już znowu w strachy. Tak teraz straszą ustawą narodowościową. Wolają, że jak w Radzie państwa ją uchwali, to moskalodzie rozbiją Galicję. Jak widzimy z telegramów, tylko sejmowi czeskiemu przedłożono projekt ustawy narodowościowej. Ustawy narodowościowej ogólnej dla całego państwa być nie może, bo w każdym kraju inne są stosunki. Ułożenie stosunków narodowościowych w Galicji zastrzeżone jest sejmowi galicyjskiemu, bez wmięszania się w to Rady państwa.

Ciekawym, czem dalej ci ichmociowie straszyc i wichryczkę zechcą.

Zresztą, możemy być pewnymi, że odrębność w całym znaczeniu tego słowa nadana będzie tylko Czechom i Galicji, jako dwóm krajom wielkim. Ze ta odrębność Ga-

Szamil.

Przez

Mateusza Gralewskiego.

(Dalszy ciąg. Zobacz nr. 277, 283 i 284.)

Słyszałem nieraz, że Daniel-Bek i w górach nie był zadowolony z losu swego. Wiem, że prowadził on korespondencję z swoją krewną Nach-Bike, chanową mechtulińską a podwładną moskiewską. Można przypuszczać, że on ją prowadził z wiedzą Szamila, lecz to pewna, że pod jej jawną osłoną przysłał on chanowej wiele tajemnych zwierzeń się. Nawiasowo pisał on do niej, że gdyby go Moskale żywcem ujęli, pewnoby go srogą śmiercią zamordowali. — Chanowa znowu także z wiedzą i w skutek zapewnien urzędowych księcia Argutyńskiego lub Orbeliani odpowiadała, że gdyby on wrócił, nie tylko by zyciaby swego nie narażał, ale powołałoby sobie dawny stopień generał-lajntanta i pensję jaką posiadał.

Daniel-Bek zrazu wcale nie myślał o powrocie do Moskali. Chociaż był podwładnym Szamila, zaspakajał jednak swą dumę pierwszym znaczeniem, jakie po imanie posiadał w górach. Chodziło mu tylko o zapewnienie sobie tego znaczenia. Myślał on, że w razie śmierci Szamila, gdyby wybór padł na jakiegoś podrzędnego miurzydę, albo nawet na któregoś z jego dawnych poddanych, jego stanowisko mogłoby być zniżone, albo nawet zupełnie podkopane. W potocznej więc rozmowie z naibem tylińskim, Kibit-Machomą, pochodzącym także z chańskiej rodziny, podsuwał myśl, aby dla usunięcia nieporządków, jakiegoś mogły wyznaczyć po śmierci Szamila przy wyborze nowego imama, a z których Moskale bardzoby mogli korzystać, zawczasu przygotować przyszłego imama.

Myśl ta na pozór zająca i ogledną, podawana w kołach starszych, znajdowała coraz więcej uznania. Szamil długi czas nie dawał w tym względzie swego zdania, ale swoim milczeniem zdawał się uchwalać podobny pomysł.

Dwaj imamski nareszcie i pierwszorzędni naibowie przedstawili Szamilowi propozycję, by dla powodów wyżej wzmiankowa-

nych naznaczyć po sobie następcę w osobie syna swego Kazi-Machomy.

Szamil nie odpychając zasady zabezpieczającej spokojne przejście władzy do swego następcy, odparł tylko formę tego aktu. Pochodząc sam z wyboów, chciał aby i jego następcą z nich także pochodził. Zwołał więc w 1848 r. wyjątkowe ze swych rządów zebranie starszych wszystkich gmin do Wiednia, dla rozpatrzenia tej ważnej sprawy. Zebranie to, na którym Szamil oświadczył, nie był, składając się z ludzi zależnych od naibów, a więc i od Szamila, zadecydowało najprzód potrzebę wybrania następcy, a potem ogłosiło Kazi-Machomę przyszłym imamem.

Rzecz przeprowadzona była spokojnie i szybko. Dyktatorska choć niewidzialna ręka Szamila nadawała ład zebraniu. Jego moc miała się przelewać na przyszłość w jego pokoleniu, i utworzyć nową panującą dynastję w górach. Myślało tak wielu, a głównie Daniel-Bek. Szamil prawdopodobnie myślał także o tem. Wiele czynów w przyszłości zdradzało te jego myśli, czyli wykrywało odstępstwo od idei miuryzmu.

Krok fałszywie postawiony spychał go odtąd powoli do nowych, ciągłych, idących za sobą błędów, i do przepaści. — Szamil wzrosł już w pyche, zwykłe już nie macając ale zakrywając jasne pojęcia, nie rozumiał tego, że gdy Moskale potrafi oddać życie swoje za cara, — bo bez niego nie mogłoby istnieć — że Góral wcale nie potrafi przelewać krwi swojej dla żadnego, choćby miurzydę, żyjącego od niego chana; nie rozumiał on wtedy, że gdy idea polityczna moskiewska jest car, niewola, podbój, że idea góralska jest Bóg — wolność — swoboda.

Szamil wtedy już się przeżył. Jak każdego człowieka osobiste zasoby ducha i potęga zdolności, chociażby on był największym i najgenialniejszym, mogą wystarczyć tylko dla jednego pokolenia, tak i Szamil w krepujących go formach władzy, odosobniony od ludu, żyjący dawnymi a nie odświeżającymi się pojęciami społeczeństwa, nie odczuwał nowych potrzeb, nie umiał korzystać z nowych okoliczności, i stojąc na szczycie tego społeczeństwa, własną ręką łupał je na dwa odłamy, czyli na dwa prądy życia.

Starszyzna pruchnieć zaczęła, lud po-

czął narzekać na swoich mułłów, debirów i na swoich naibów. Jeszcze on nie śmiał nie mówić przeciw Szamilowi, ani przeciw jego synowi.

Szemranie te dochodziły do uszu Szamila, który zamiast wnikięcia w istotne potrzeby ludu i zadosyćuczynienia im, przestawał na zalecaniu, aby naibowie powiększyli straż domową, i aby bez eskorty nigdy się z domu nie oddalali. Poczet swego konwoju, poprzedzanego toporem jako gólem władzy, kazał odtąd także wzmacniać w podróży. Wzmocniając terrorem, zabijając samodzielną, budził on nowe niezadowolnienia. Nie umiał on już pogodzić mocy dyktatury, potrzebnej w tak trudnych zapasach z nieprzyjacielem, z potrzebą rozwoju życia umysłowego i duchowego, które daje się walkom.

Niezależnie od jego z natury prostego i łagodnego usposobienia, wkładała się na jego dworzec pod nazwą potrzeby, fałszywa etykieta. Chociaż do ostatka rządów swoich wzbierał on żonom szat jedwabnych i wszelkiej wykwintości, chociaż z synowej swojej, aby nie była dla domu jego pokusą, zdejmował błyskotki i rzucał je w ogień, chociaż sam w ubiorze i w jedzeniu nie zmieniał wcale trybu skromności, jednak dziedziczna dyktatura siłą nazwy samej czyniła go i cały dom odosobnionym. — A nie było komu ostrzedz Szamila o jego i o całego ludu niebezpieczeństwie.

Zony jego, które miały dla niego niekłamany szacunek, teraz mu także poczęły składać oznaki hołdu. Najulubieńsza w tym czasie Szaneta, darząc go szczerą miłością, nie umiała jako wychowanka chrześcijańska i nie mogła jako nieprzechowawca ducha góralskiego, objaśniać go temi radami, jakie serce przez przeżycie dać mogło. A tamta, która na Szamilu pewien wpływ wywierała, Fatyma z Uncukulu, już nie żyła.

Czerpiąc więc wiadomości o kraju z urzędowych tylko sprawozdań dywanu, z doniesień naibów, lub z jedynie ponfnych stosunków, jakie miał z synem Kazi-Machomą, domyślał się tylko niezadowolnienia ludności, i sądził, że dodana jeszcze jedna gałęź organizacji dojdzie do uciśnienia opozycji.

Dla zasięgnięcia wiadomości o krzywdach ludu lub o jego potrzebach, ustanowił

pod zarządem syna, Kazi-Machomy, rodzaj zandarmkiej instytucji: mułdów, których obowiązkiem było sprawdzać czynności naibów i muchtesibów, objeżdżać wskazane im okolice, przyjmować wszelkie zażalenia, a oprócz tego wymiarkowały uosobienie ludności i wpływać na nią w duchu z góry natchnieniem.

Widzieliśmy, że przeszłą organizacją Szamil silnie zorganizował podwładny mu kraj, i że przez to ułatwił obronę jego; lecz po zwinięciu swej drogi nie nie potrafił zmienić ani dodać w duchu swego społeczeństwa, ale naśladował obce organizacje, zbytek albo nieodpowiadające miejscowym potrzebom i charakterowi wojny — jaką była powyższa.

Ścisnięty lud w swoich czynnościach, w żadnej osobistości nie mógł wykazać wyższego talentu czy to na polu bitwy, czy też na polu administracji. Nie mogli się wykazać nowi samodzielni partyzanci Hamzad - Beki, Surchaje, Ali Beki, Machomet-Musa-Kajje, tacy taktycy jak Szuab-Muła i osobliwie pogromca Moskali nad rz. Walerik, znakomity Achwerdi-Machoma. Ostatnia organizacja i jej dopełnienia zbyt skłóły osobistą swobodę każdego Górala, obciążała mu skrzydła imaginacyjne i umysł przykuła do poziomu. Nie wychowała ona mędrców ludowych, do wspólnotwa których w wnioskach myśli i dachła przynależny był Machomet-Muła z Jarachlu lub Kazi-Muła. Ich miejsca na naibstwach, zajmowali ludzie miernych nawet zdolności; ale ułkadni przed Szamillem. Ioni wyższego talentu, już zeszareli, trzymali byli na urzędach, aby wspierał istniejący porządek, czyli ustalona forma i zasada następstwa imamskiej władzy w jego rodzinie. Naib Duba i Hadzi Murat wyróżniali się tylko z tej kategorii.

Kazi-Machoma następca imamski, o którym sam ojciec powiedział, że „mój Kazi-Machoma zajęty jest haremem”, chociaż oświadczył, że nie doświadczył i nieudolny jako taktycy, dla sprawy do rządów — oprócz innych poruczeń, mianowany został pierwszorzędny naibem w Czeźni. On, Daniel-Bek i starzec Kibit-Machoma, w ostatnich latach, jakby o zakład bitwę po bitwie przegrywać poczęli.

Tacy naibowie pomimo klęsk przez nich

ponoszonych nie usuwani od dowództwa, przestawali budzić zaufanie i niepokoiili lud rozpowszechniając się niedołężstwem. Osobliwie niemili i obawny stał się dla niego Kazi-Machoma. Lud też szczególnie z nad Kara-Majsu, szukając sam przez się przyszłego hetmana, zwracał oczy na Agatar-Bekę z Kazi-Lumuchu, generała moskiewskiego. Był to zapalczywy nieprzyjaciół Szamila, rzutki i zdolny wojownik i organizator, ale czy byłby dobrym miurzydę, czy odpowiadałby zażość powołania imama? wątpię. Przyczynę jego niezdolności do takiej władzy wskazywał w rozwiniętym w nim potem namiętność do pijaństwa.

Taki był stan rzeczy w 1852 roku, gdy Szamil nie mogąc siłą wyprzeć Moskali z nad morza kaspijskiego, powziął zamiar ogarnąć te strony za pomocą walenrodzimu. Udał się niekiedy do Hadzi-Murata, a potem zabrawszy mu rodzinę, zniszczył jego majątność i zagroził ukarać śmiercią, wysłał go po tajemnej wrpody umowie, do trudnych robót spiskowych. Chociaż Szamil zresztą uczynił go w oczach Moskali odstępą od miuryzmu i śmiertelnym swoim nieprzyjacielem, jednak walenrodzimu, jak to już opisałem, nie powiódł się Hadzi-Muratu i Szamil stracił najlepszego, najwięcej uroku w górach i w dolinach mającego partyzanta.

Siła sprawy miuryzkiej, w gnieździe swem traciła już na żywota. Rosta ona przeciw w krainach podległych Moskalom, a co najważniejsza zapuszczała coraz głębiej i rozleglejsze korzenie w stronach czerkieskich. Trudno przewidzieć co nastąpiło z takiego stanu rzeczy za lat kilka dalej. Ale wnioskuje z niepowodzeń Moskali, którzy już przy nagromdzonej 300 tysięcznej regularnej i nieregularnej armii, zaledwie tego lub owego roku mogli chęć się kilku milami kwad. zdobyli na swych przeciwnikach, i licząc chociaż na jeden pomysłny obrót przyszłych powstań użarżmionych przez Moskwę plemion, przypuścić można, że wkrótce wszędzie na ładzie byłiby najędźnicy odcięci od Gruzji i od stron południowych Kaukazu. Po zajęciu dręgi wojenno-gruzińskiej przez miurzydów, Szamil rozkazywałby całym górom od morza do morza a siły moskiewskie zajęte i innymi sprawami, nie byłoby wstanie poddać wtedy Góralom. (C. d. n.)

licji będzie daleko sięgająca, domyśleć się można już z mowy namiestnika w sejmie. Obejmuje ona także prawodawstwo cywilne i karne.

Wiedeński korespondent *Czasu* podaje następujący szkic przedłożonej sejmowi czeskiemu ustawy narodowościowej:

Ustawa ta, licząca 15 paragrafów, ma na celu „obronę równego prawa narodowości czeskiej i niemieckiej w królestwie czeskim.” Pierwsze trzy paragrafy zawierają przepisy ogólnikowe, warujące równość obu narodowości, a zwłaszcza równouprawnienie języków niemieckiego i czeskiego w sejmie czeskim. Bardzo ważnym jest paragraf 4ty, który stanowi o podziale okręgów wyborczych i administracyjnych podług narodowości. Ustawa trzyma się tej ustawy, iż każdy okręg wyborczy lub administracyjny w Czechach ma być złożony ile możności z gmin jednej i tej samej narodowości. Reprezentacja gmina stanowi, jakim ma być język urzędowy gminy. Gdyby atoli część wyborców gminnych miała protestować przeciw takiemu postanowieniu reprezentacji gminnej, natenczas głosowanie wszystkich wyborców gminnych rozstrzyga o języku urzędowym gminy. Jeżeli się w gminie znajduje mniejszość narodowa 1/5 część wyborców, w takim razie obok głównego języka urzędowego większości, język mniejszości jest posilkowym językiem urzędowym w gminie, a mniejszości wolno używać swego języka w stosunkach z gminą.

W powiecie językiem urzędowym jest język urzędowy większości gmin. Jeżeli w powiecie się znajduje choćby tylko jedna gmina innej narodowości, jej język staje się posilkowym językiem urzędowym (*Auxiliary language* jak się ustawa wyraża). Do języka władz autonomicznych w gminie i powiecie stosują się także władze rządowe.

W Pradze obok głównego języka urzędowego, drugi język krajowy w każdym razie jest posilkowym językiem urzędowym. W władzach centralnych krajowych, w namiestnictwie, Wydziale krajowym, w wyższym sądownictwie oba języki (czeski i niemiecki) są zarówno uprawnione jako języki urzędowe, tak, iż nikt w Czechach nie może być urzędnikiem konceptuownym lub sędzią, kto nie włada dobrze tak językiem czeskim jak i niemieckim. Urzędnicy władający tylko jednym z języków krajowych, a urzędujący obecnie w Czechach, mają być przeniesieni do tych powiatów czeskich, w których ich narodowość przeważa.

Bardzo ważnym jest §. 10. ustawy, który dzieli sejm czeski na kurje narodowe, na kurje czeską i niemiecką. Postowie z miast i gmin wiejskich stosownie do narodowości swych okręgów wyborczych, wchodzi do kurji czeskiej lub niemieckiej. Pośtom z okręgów o narodowości mieszanej, wolno się oświadczyć, do jakiej chcą należeć kurji. Tę samą swobodę zostawia się reprezentantom wielkiego przemysłu, ponieważ często niemieccy lub czescy fabrykanci posiadają swe fabryki w powiatach czeskich lub niemieckich, więc okręg wyborczy nie rozstrzyga o ich barwie narodowej lub politycznej. Narodowość powiatu, w którym się znajduje większa posiadłość, rozstrzyga o tem, do jakiej kurji wchodzi pośel z większej posiadłości. W każdej sesji sejmowej kurje wybierają swego prezesa. Paragraf 12. dotyczy sposobu ochrony szkół w okręgach narodowości mieszanej od krzywdy wzajemnej. Według §. 13. ustawa w sprawie szkół lub innych zakładów publicznych naukowych nie może uzyskać mocy obowiązującej w razie oporu 2/3 części jednej kurji. Paragraf 14. stanowi, iż najmniej czwarta część z liczby deputowanych do Rady państwa musi pochodzić z kurji czeskiej. W ostatnim paragrafie ustanowiono, iż cesarz jako król czeski w przysiedze koronacyjnej przysięga również na tę ustawę, a zmiana ustawy może być uchwaloną tylko za zgodnością obu kurji sejmowych.

Reforma szpitali galicyjskich.

I.

Od pewnego czasu spotykamy się po dziennikach artykuły o sprawach szpitalnych, które jednak, mimo pewnego nawet starania, nie rozjaśniły bynajmniej sprawy reformy szpitali galicyjskich.

Ze szpitale nasze znajdują się w stanie godnym pożalowania, każdy, rzecz rozumiejący przyznać musi, pomimo półurzędowych zapewnień p. referenta spraw szpitalnych w Wydziale krajowym, iż podczas swego objazdu znalazł „zaledwie w dwóch czy trzech miejscowościach opłakany stan szpitali” (Kraj Nr. 178). Tej pochwały dla szpitali galicyjskich żaden z lekarzy nie zrozumie, łatwiej zaś złudzenie, jakiemu p. referent ulega. — Dla dobra nieszczęśliwych chorych byłoby pożądanem, aby te różowe barwy przestały jak najprędzej zaciemniać wzrok inspektora szpitali galicyjskich.

Po dziś dzień wydział sejmowy zajmował się reorganizacją służby lekarskiej oraz posługi szpitalnej. Nie wiemy, czy dr. Dobieszewski złożył wydz. sejm. program systematycznej reformy szpitalnej, dalej sięgającej nad poczynione już ulepszenia. Było to pierwsze jego obowiązkiem. O ile wnosić można, niestety tego nie uczynił, bo „Rzut oka na urządzenia szpitalne w niektórych krajach Europy (Warszawa 1870)” za program wzmiankowany uważać niepodobna. A szkoda wielka, bo rady jego jak sam wyznaje w odpowiedzi dr. L. (Kraj Nr. 179), są bezwarunkowo przez wydział sejmowy przyjmowane.

Dotychczasowa czynność w poprawieniu stanu szpitali ogranicza się na zaminowaniu kilku zdolnych lekarzy szpitalnych, oraz na zaprowadzeniu w szpitalach naszych spisywania historii chorób, które zdaniem p. referenta „pouczają ładu, porządku i ułatwiają racjonalne leczenie”. W jaki sposób mają one pouczyć trudno pojąć!

Racjonalne leczenie w szpitalach galicyjskich jest niemożliwe, gdyż nie posiadają one najgłówniejszych warunków zakładów leczniczych: czystego powietrza, światła, należytych wygod i porządnego żywienia chorych. Cóż pomoże najzdolniejszy choćby lekarz, który przeżył najtrudniejszy konkurs, jeżeli na każdym kroku działanie jego będzie paraliżowane wadliwymi urządzeniami szpitalnymi, brankie wszelkich wygod dla chorych, złym zarządkiem gospodarczym, wrzeszczącymi z siebie utrudniającymi należytą pomoc lekarską. Znamy zdolnych lekarzy szpitalnych, piszących pod względem umietytym znakomite historie chorób a mających w swoich oddziałach ogromną śmiertelność — wynik stosunków szpitalnych dobijających biednych chorych.

Główne wady ustroju szpitalnego w Galicji, naszym zdaniem, są następujące:

- a) brak jednolitości zarządu ogólnego, oraz wadliwa ustawa lub rozporządzenia według których nasze szpitale są rządzone;

- b) zły zarząd szpitalny miejscowy;
- c) niedostateczna liczba szpitali i wynikające ztąd przepełnienie ich oraz opłakany stan tychże pod względem urządzeń higienicznych;

- d) wrzeszcząca wadliwa organizacja służby lekarskiej i gospodarczej oraz posługi dla chorych.

Wyliczone tutaj wady nie ciężą na Wydział krajowy, który je wszystkie otrzymał w spuściznę, a sam dotychczas nie był w możności już to dla krótkiego czasu, braku funduszy, już też z braku umiętne go kierunku, zaprowadzić pewnego porządku w chaosie, że tak powiemy szpitalnym.

II.

Chcąc z naszych szpitali uczynić zakłady humanitarne, stanowiące prawdziwe dobrodziejstwo dla cierpiącej ludzkości, należy rozpocząć reformę szpitalną od:

- a) uchwalenia ustawy szpitalnej, określającej cały system szpitalny i oddającej wszystkie zakłady dobroczynne i szpitale w Galicji pod jednolity kierunek. Przy spodziewanej organizacji administracyjnej kraju będzie to łatwą rzeczą do przeprowadzenia bez uszczuplenia praw gmin, osób lub stowarzyszeń prywatnych do miejscowego zarządu szpitalnego;

- b) poprawy higienicznych stosunków w naszych szpitalach.

Ponieważ Wydział krajowy takiego projektu do ustawy szpitalnej nie wygotował, oraz nie przedsiębrał żadnych przeobrażeń w wewnętrznym urządzeniu szpitali, przeto będzie na czasie, jeżeli który z posłów zrobi wniosek, aby sprawę reformy szpitalnej powierzyć komisji ankietowej, złożonej z posłów-lekarzy, lekarzy szpitalnych i lekarzy specjalnie obeznanych z urządzeniami służby zdrowia, z higieną policyjną i szpitalną.

Zadaniem owej komisji byłoby:

- 1) Ułożenie projektu do ustawy szpitalnej, która czyniąc zadość istniejącym wymaganiom medycyny i administracji państwowej zastosowaną byłaby do zmian w zarządzie administracyjnym kraju, jeżeli te obecnie będą już uchwalone. Ustawa taka prócz tego obejmowałaby na zasady higieny szpitalnej według których szpitale mają być urządzone.

- 2) Wypracowanie instrukcji do zbadania szpitali dla osób przez wydział sejmowy do tej czynności powołanych.

Myśli te, wyłożone w artykułach dr. Lutostańskiego, zamieszczanych w „Przeglądzie lekarskim”, powtarzamy tutaj z powodu nagłości sprawy, tem bardziej, iż sprawy szpitali przysięgają pod obrady podczas obecnej kadencji sejmowej. Skoro ustawa szpitalna zostanie uchwaloną, możemy być pewni, że szpitale podniosą się z upadku i w miejsce dotychczasowego chaosu i niedostatków higienicznych, wstąpi wtedy dopiero porządek, ład i możliwość racjonalnego leczenia; rzecz prosta, jeżeli osoby wchodzące w skład służby szpitalnej będą odpowiednio wykształcone, oraz przejęte ważnością swego powołania.

W dzisiejszych czasach przedewszystkiem zwraca się uwagę na udoskonalenie szpitali pod względem wewnętrznego ich urządzenia, a to w celu przewyższenia obawy i strachu przed szpitalami, oraz zapewnienia ubogim chorym rzeczywiście pomocy. Jestto kierunek spozstrzegany nie tylko w publicznej państwowej opiece nad chorymi i ubogimi, ale także w czynnościach prywatnych towarzystw dobroczynnych. — Widzimy też w krajach

wyżej od nas stojących pod względem cywilizacji ogromne postępy w urządzeniu i administracji zakładów dobroczynnych i szpitali właściwych. I nam więc wypada podążyć za tym postępowaniem a publicznie miłosierdziu na polu opieki nad chorymi i ubogimi, w umiętne go lekarskiej, zwłaszcza też w higienie z pewnością znajdzie wierną towarzyszkę i możną pomocnicę.

Przegląd polityczny.

Franeja.

Zgromadzenie narodowe odroczyło wrzeszczące posiedzenia swoje na parę miesięcy. W dniu 13. września, po przedłożeniu sprawozdania komisji o odroczeniu, odczytał minister, Jules Simon, obszerny mesaż prezydenta Rzeczypospolitej, który przechodzi dotychczasowe prace Zgromadzenia, kładzie nacisk na potrzebę wytchnienia, gdyż rząd potrzebuje pewnego czasu na wygotowanie koniecznych przedłożeń, mianowicie zaś na ułożenie normalnego budżetu, wykonanie reorganizacji armii, wypracowanie systemu handlowego i dokonanie reorganizacji kraju. Obecność nadto deputowanych po departamentach jest potrzebna dla zbadania życzeń kraju i rozwiązania problemu co do formy rządu. Uchwalone już nowe podatki wystarczą, aby opłacić rekunję dla pożyczki. Rząd zezwala na odroczenie dalszych kroków finansowych, po uchwaleniu przez Zgromadzenie 360 milionów nowych podatków. Odroczenie Zgromadzenia nie znaczy nic szkodliwego dla możliwości i chęci kraju wypełnienia swoich zobowiązań. Mesaż został zimno przyjęty; niektórzy jego ustępy uzyskały oklaski, inne wywoływały śmiech. Wniosek odroczenia do 4. grudnia został uchwalony.

Marszałek Bazaine stał już przed komisją do zbadania czynności jenerałów i naczelników rządu 4 września. Przyjmowano go dość niechętnie w komisji. Prezes komisji, hrabia Daru, traktował go surowo, i nie zdawał się wcale być zbudowanym motywami, jakie marszałek przytaczał, wystawiając niezbędną kapitulację. Bazaine chciał się odwoływać do świadectwa swoich oficerów, ale prezes komisji żądał bardziej kategorycznych dowodów. Rozstając się z komisją, marszałek obiecał złożyć nowe dowody, i stanął znowu po ośmiu dniach przed komisją; wzięcia jednak, czy to uczyni, nie bardzo ufając siłę swoich nowych dowodów.

Korespondent paryski do *Ind. Belge* donosi, że hrabia Larochefoucauld-Liancourt stanął na czele komitetu, który położył sobie za zadanie wystawić pomnik Thiersowi, jeszcze za życia. „Jakkolwiek słuszną może być wdzięczność całego kraju dla tego znakomitego człowieka, co jest jednak w tej myśli, co się rozchodzi zupełnie z prostotą demokratycznych obyczajów, które mimo oddziaływania żywiołów arystokratycznych, zaczęły krzyczeć się we Francji. Daleko więcej może się podobać prosta odpowiedź, uczyniona przez p. Grévy'emu panu Thiersowi na zapytanie tego ostatniego, w jaki sposób ma mu swoje orędzie przestać. Ale przyszedł mi pan po prostu swego służącego, odpowiedział wyborny p. Grévy.”

Rząd zajmował się rozstrzygnięciem pytania, bardzo przykre, ale konieczne, w jaki sposób ma się wykonywać kara śmierci, wyrzeczona przez sądy wojenne na osoby cywilne. Udecydowano po rozprawach, że skazani tej samej śmierci podlegać będą co mordcy jenerała Bréa, skazani w podobnych warunkach 1848. Tylko wojskowi skazani unikną rusztowania i zginać mają śmiercią żołnierską, to jest przez rozstrzelanie.

Z Wersalu piszą 10. września: Wczoraj wieczór w rezydencji prezydenta dany był wielki obiad o trzydziestu nakryciach. Zaproszeni przez pana Thiersa goście znaleźli dwóch niespodziewanych współbiesiadników: jenerała Manteuffla i jego adjutanta. Jenerał Manteuffel, który w ostatnich czasach odznaczał się nadzwyczajną grzecznością i umiarkowaniem, przyjechał był rano z Compiegne z oznajmieniem, że armia pruska opuszcza forty paryskie i cztery sąsiednie departamenty, p. Thiers zatrzymał ją na obiad.

A na tym obiedzie byli dwaj jenerałowie: Chanzy i Ducrot, wielu posłów z prawicy, centrum i centralnej lewicy. Wylczyli pomiędzy innymi pp. Benoist d'Aray, de Guiraud, Mortemart, Paris, Rivet itd.

Wielu oficerów załogi wersalskiej udało się po obiedzie do p. Thiersa; ciekawa rzecz była widzieć mundur pruski pomieszaną z francuskimi. Na fizjonomii obiadu i wieczoru wpłynęło to niespodziewane zbliżenie mundurow.

Jenerał Bordone napisał dzieło o kampanii armii wogeskiej i przypisał je Garibaldiemu.

W *Echo du Nord* czytamy: Zanim kara śmierci wykreślona będzie z naszego kodeksu karnego, już w Douai administracja przystąpiła do sprzedaży gilotyny. Na tę dziwną sprzedaż cisnęło się mnóstwo ciekawych, daleko mniej amatorów. P. Pirquet, kapitan gwardii narodowej kupił sobie za 11 fr. 50 c. siekacz gilotyny (*couperet*). Drzewo gilotyny przysadzono wożem za 30 franków. Utrzymują, że przedmioty te nabyte są w celu odstąpienia muzeum londyńskiemu.

Hiszpania.

Król hiszpański objeżdża teraz całą monarchię swoją, pragnąc tym sposobem zjednać sobie serca poddańców. Z Madrytu 9. września donoszą: Król przyjeżdża z Walencji był przeprowadzony najgorętszymi owojami. W dalszej podróży do Tarragony witano go z zapalem na wszystkich stacjach, a szczególnie Murviedro i Tortosa były widownią niezwykłych uniesień. Wjazd do Tarragony w dniu wczorajszym po południu był prawdziwym wjazdem triumfalnym. Władze

i niezliczone tłumy ludności witały króla na dworcu kolei, duchowieństwo zaś w katedrze. Król jutro wyjeżdża do Barcelony.

Pożyczka w wysokości 600 mil. realów świetnie się udała; zapisano się na sumę ośm razy większą, a jeszcze nie cały rezultat zapisów wiadomy.

Szwecja.

Dwór szwedzki usiłował unią osobistą Norwegii z Szwecją zamienić na realną a jednocześnie z tem wytworzyć armię na której mógłby się wesprzeć. Zamiar ten nie powiódł się. W Skandynawii utworzyło się po wojnie silne stronnictwo pokojowe, które dowodzi iż zbyt słaby jest półwysp skandynawski, aby mógł liczyć na własne siły, do radzało obranie punktu oparcia w Berlinie. Rząd widocznie nie odstąpił od swego, bo we wtorek zwołał nadzwyczajne zebranie sejmiku szwedzkiego wyłącznie dla sprawy reorganizacji armii. Ciekawem jest czy rząd otrzyma tym razem zwycięstwo nad pokojowcami.

Wschód.

Z Konstantynopola piszą: W ostatniej chwili udło się jen. Ignatjewowi odwrócić mianowanie Djemila-paszy ministrem spraw zagranicznych, gdyż ten jest stanowczym przeciwnikiem przyjaźni polityki względem Moskwy. Tekę mini.tra spraw zagranicznych otrzymał zupełnie bezbarwny Sever Effendi, ale tylko tymczasowo, bo państwa zachodnie są niezadowolone z tego wyboru.

Moskwa.

„Ziemskie uprawnienia“ wszystkich gubernij pilnie się krzątają około oświaty ludowej. Dla nadania jednego kierunku usiłowaniu oddzielnym, postanowiono zjazd delegatów z każdej gubernii do Moskwy, który to zjazd ma obmyśleć ogólny kierunek i środki do rozpowszechnienia oświaty między ludem prostym.

Minister finansów zapytywał niedawno „ziemskie uprawnienia“ co do najlepszego systemu podatkowego. Wszystkie prawie dały odpowiedź, że system oparty na podatku od dochodów byłby najlepszy w razie, jeżeli do przeprowadzenia onego przystąpiono z ogólnością i sprawiedliwością.

Gołos donosi o ciągłych próbach przez ministerstwo wojny rozbiorów, w celu zabezpieczenia większego fortu od siły pocisków teraźniejszej artylerji. Kronstadt, jak wiadomo, ma szkarpy niektórych swych części, najbardziej wystawionych na ogień, wyłożone płytami lub tarcami żelaznymi; lecz grubość tych płyt zapewne okazała się niedostateczną, gdy wzięto się teraz do doświadczania nad grubościami (18 cali) a oraz nad przodkami częściami blindaży, lanami z surowca. Dalej, ponieważ odpowiednio do dzisiejszego uzbrojenia potrzeba mieć roczny zapas prochu w ilości 1,000,000 pudów, przeto zarząd artylerjijski złożył rządowi wojennej wniosek, ażeby odpowiednie zapasy na przyszłość uchwalono. Dalej w tymże dzienniku czytamy, iż ministerjum komunikacji podobno zajmując się wypracowaniem szczegółowego planu, mającego na celu odpowiednie przygotowanie taboru strategicznych kolei żelaznych w Moskwie do przewozu wojsk w czasie wojny. Ministerjum rzeczone ma złożyć obliczenie potrzebnych na ten cel wydatków, osobno na każdą drogę.

Ryga ma być silnie wzmocniona; rozpoczęto prace koło rozszerzenia szanów Dünabünde, przy ujściu Dźwiny leżących.

Pomimo ogromnej ilości dział polowych, jaką armia moskiewska rozporządza, zrobiono został projekt pomnożenia pieszych polowych baterji o 60, czyli o 480 dział. Gdy to się stanie, moskiewska artylerja polowa większa będzie od artylerji niemieckiej o 600 prawie dział.

Nowomoskiewski Telegraf donosi, że w Odessie moskiewskie Towarzystwo żegluga parowej, handlu i dróg żelaznych, zamierza przedsięwziąć budowę nowej gałęzi drogi żelaznej od linii zwerynsko-wołoczyskiej do Nowosielec, dla połączenia z drogą czerniowiecko-lwowską.

Baltyckie Wiadomości powiada, że przesiedlenie się Łotyszów do gubernii Pskowskiej, tak rozległych dosięgło rozmiarów, iż okręgi graniczące z gubernią inflandzką, przybrały postać raczej łotyskiej aniżeli moskiewskiej. *Balt. Wied.* milczą o przyczynie faktu tego. Jest nią wiadoma chęć rządu wynarodowienia prowincji niemoskiewskich. W prowincjach nadbałtyckich powtarza się teraz to samo, co było na Kaukazie i w Krymie i do czego dąży Moskale na Litwie.

Dnia 27. sierpnia zapadła następująca rezolucja Izby sądowej petersburskiej co do piątej kategorii oskarżonych o udział w spisku w celu politycznym. Izba sądowa, rozstrząsnąwszy sprawę o osobach oskarżonych o przestępstwo przeciw państwu, co do piątej kategorii oddanych pod sąd, złożonej z pp. Toporkowa, Koszkin, Dolguszina, Duduladowa i L. Toporkowa, i uznając z nich Koszkin winnym powiedzenia zaocznie wyrazów zachwalać na cara, bez obmyślanego w tym względzie zamiaru, pozostałych zaś — niewinnych co do zarzucenych im przestępstw, na zasadzie kodeksu karnego i ustawy postępowania karnego, postanawia: Koszkin skazać na zamknięcie w więzieniu na dwa miesiące; zważywszy atoli długotrwałe trzymanie go w areszcie i jego młodość, wstawić się do cara o zupełne uwolnienie go; Toporków, Dolguszina i Duduladowa uznać za niewinnych w sądzie.

Do tej piątej kategorii należeli sami Sybiracy, celem spisku było odwrócenie Syberji od carstwa, i zauważyć należy, że chociaż obwinieni zawiązali byli pewne stosunki z Nieczajewcami, jednak nie bardzo sympatyzowali z teorjami owych. Cel ich był czysto polityczny. Lecz Toporkow lat 23 mający, był porucznikiem 3. turkестanjskiej liniowej batalionu; młody brat jego, Piotr uczniem petersburskiej szkoły agronomicznej; Piotr Koszkin i Aleksander Dudulow należeli do akademii medycznej, a Aleksander Dolguszyn do szkoły technologicznej. Trzej

ostatni od 20—22 zaledwie lat liczą. Młodzi ci Sybiracy dość żwawo brali się do dzieła. Zdradził ich niejaki Krochalew, także Sybirak, który wpierd z nimi trzymał.

Czas zamieszcza następującą depeszę z Odessy: W stepach między Kafalińskiem a Urańskiem wybuchło powstanie. Złupiono wiele karawan; wielu jeńców moskiewskich odesłano do Chiwy. Walka z Chiwą zdaje się być nieuniknioną.

2. Posiedzenie sejmowe

z dnia 15. września.

Marszałek otwiera posiedzenie o 11. god. 12. min. Po odczycaniu protokołu i przyjęciu takowego, sekretarz Jasński odczytuje spis petycji wniesionych do sejmiku po dzień 15go września:

1. Madejski Wojciech, emerytowany protokolista Wydz. kraj. o polepszenie mu płacy emerytalnej.
2. Tarczyński Józef, emerytowany archiwista Wydz. kraj. o polepszenie płacy emerytalnej.
3. Schmitt Henryk, członek kr. Rady szkolnej o zarządzenie, aby z uchwalonej przez Sejm płacy 1200 zlr. nie odciągano 500 zlr. pobieranych z kasy rządowej.

10. Bartachow Anna, była pracownica we lwowskim szpitalu o wyznaczenie datku z laski.

11. Wydział pow. w Starem mieście z poparciem wniosku wydziału powiatowego krakowskiego, aby kary pieniężne wpływały do kas wydziału powiatowego.

12. Tenże wydział o subwencję 1.200 zlr. na regulację rzeki Turczanka: naprawę drogi gminnej w Topolnicy.

Następnie odczytano interpelację p. Kamińskiego do komisarza rządowego, tej treści: „Czy i kiedy zamierza wysoki rząd złożyć do laski marszałkowskiej projekt o szkołach ludowych przez Radę szkolną kr. wypracowany i w *Gazecie lwowskiej* ogłoszony.”

Komisarz rząd. radca nam. p. Bartmański przyrzeka odpowiedzieć na tę interpelację na jednym z najbliższych posiedzeń.

Dalej odczytano wiało ex post Chrzano-wskiego, poparty przez 20 posłów sejmiku: Sejm uchwalic raczy następującą rezolucję: „Wydział krajowy przedłożenia swoje wcześniej wygotowane rozsyłać będzie, o ile możliwości przynajmniej na 2 tygodnie przed otwarciem sejmiku wszystkim posłom. Przedłożenie rozsyłane nie jest obowiązany rozsyłać powtórnie podczas sesji sejmowej.”

Uchwała ta nie tamuje bynajmniej prawa podawania przez Wydział kr. sejmowi wszelkich wniosków i przedłożeń podczas sesji sejmowej.

Wniosek ten na żądanie p. Chrzano-wskiego odesłany zostaje do komisji, która wybrana będzie dla zbadania czynności Wydziału krajowego.

Po załatwieniu tych spraw postawił p. Erazm Wolański wniosek, by z pominięciem natchmiaszt do wyboru komisji, a to: komisji budżetowej, petycyjnej, drogowej, prawniczej, administracyjnej, szpitalnej, propinacyjnej i szkolnej.

Po przemówieniu jeszcze p. Zyblikiewicza, uchwała sejm, aby wniosków Wydziału nie czytać, lecz aby przy każdym posiedzeniu z porządku dziennego, gdy będzie mowa o przekazaniu go do komisji, zarazem przystąpiono do wyboru tej komisji.

Ponieważ na pierwszym miejscu dzisiejszego porządku dziennego położono pierwsze czytanie budżetu krajowego na rok 1871 i 1872, oraz zamknięcie rachunków z roku 1870, przeto zaraz wnoszą p. Zyblikiewicz, aby oba te przedłożenia odesłać do wybranych mającej komisji budżetowej, która się składać ma z 9 członków.

Do komisji budżetowej zostali wybrani pp.: Skrzyński, Wodziecki Henryk, Zyblikiewicz, Baum, Weigel, Weissmann, Lewicki, Wodziecki Ludwik, Kaczala.

Wniosek Wydziału krajowego, dotyczący projektu zaprowadzenia sądów pokoju, odesłano na wniosek p. Pietrskiego do komisji prawniczej, do której wybrani zostali: Ziemiałkowski, Pfeiffer, Kowalski, Wesołowski, Rydzowski, Wolski i Kabat. Przy powtórnym głosowaniu wybrany został Czajkowski, przy trzecim, ścisłszym, Krzeczunowicz.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie do ustawy o księgach gruntowych. P. Pietrski wnosi odesłanie tego projektu do komisji prawniczej. Pau Weissmann proponuje wybór nowej komisji z 5 członków złożonej. Skrzyński i Gross popierają go. Sprzeciwiają się Skwarczyński i Pietrski. Uchwalono wybór nowej komisji z 5 członków złożonej. Na wniosek Zyblikiewicza odroczone ten wybór do jutra.

Z porządku dziennego nastąpił wniosek Wydziału krajowego o omyceniu dróg krajowych.

Na wniosek p. Grossa przystąpiono natychmiast do wyboru komisji z 7 członków złożonej, do której odesłane być mają wszystkie sprawy, odnoszące się do dróg krajowych.

Podczas skrutynjum nad tym wyborem odczytano wniosek pana Krzeczunowicza następującej treści:

Świeży transport: Zbiór majowy 1871 Chin

poleca handel **KAROLA BALLABANA** we Lwowie

1 fnt 2 zł.
CONGO
cesarska

1 fnt 3 zł.
FAMILIJNA

1 fnt 4 zł.
MELANGE
de Moskau

1 fnt 5 zł.
EMPERIAL
biała lub żółta

1 fnt 1-20
PROSZKU
Herbaciarnego

RUMY
prawdziwe

1 but. Rumu Jamaika
starego 1 zł. 40 c.
ten sam gatunek na miarę 2 zł. 80

doskonalego 1 zł. 10 c.
ten sam gatunek na miarę 2 zł. 10 c.

90 c. ten sam gatunek na miarę 1 zł. 60

Biskoki angielskie do herbaty
w każdym gatunku mieszane i gatunkowo osobno, także
Andrut (Waffle)
wanilowe, orzechowe i czekoladowe 1 sztuka 2 c.

Herbatę sprzedaje tylko na wagę wiedeńską za zaliczką i wysyłam poezją na łaskawe zamówienia natychmiast, nie licząc opakowania.

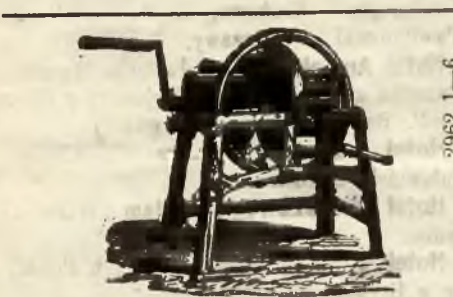
2789 3-12

Na urzędowe wydanie
Sprawozdań sejmowych
z bieżącej sesji wraz z wszystkimi allegatami,
przyjmuje przedpłatę w kwocie tymczasowo
5 złr. w a. 2955 1-4
Księgarnia Karola Wilda we Lwowie.

Uwagami Szanowna Publiczność, iż
nadszedł mi świeży transport
PARYSKICH STROJÓW
kapelusze okrągłe i francuskie w najnowszym i
najmodniejszym guście, jakoteż czepekki, ubrania,
stroiki, kamza, chemizetki, garnitury koronkowe,
iluzoryczne i największy wybór kwiatów.
Marja Pappius
ulica St. Jańska Nr. 747/1.
2961 1-1
L. 631.

Konkurs.
Celem obsadzenia posady
prowizorycznej kancelisty, po-
łączonej z obowiązkiem pro-
wadzenia kontroli kasy, roz-
pisuje się powyższy konkurs
z terminem do dnia 30 b. m.
z placą 400 złr.
Ubiegający się o tę posadę ma udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego, manipulacji kasowej i złożycie kaucję równającą się rocznej pensji.
Podania w oznaczonym czasie należy wnieść na ręce burmistrza.
Zwierzchność gminna miasta
Bet, dnia 11. września 1871.

Niemiecki wyższy
Zakład naukowy żeński
we Lwowie
pod kierownictwem panny PICK i przy
pomocy najlepszych znajdujących się tutaj
nauczycieli. 2900 5-6
Plan nauk obejmuje wszystkie gałęzie wy-
chowawcze elementarnej i dalszego umiędow-
wienia. Nauka uczy się w językach
polskim, francuskim, angielskim i włoskim,
niemieckim, muzyką, rysunkiem, gimnastyką itp.
Przyjęte mogą być panny, któreby sobie ży-
czyły odbyć naukę pojedynczych klas szkolnych.
Programów dostac można w księgarni
Reichard & Comp., ulica Waloowa 288.



John Wichera
poleca
swój skład maszyn rolniczych
wyrobu
Claytona & Shuttlewortha
i warsztat naprawy,
we Lwowie, ulica Gródecka, Nr. 691/1.
mianowicie: kieraty i młocarnie, młynki do
czyszczenia zboża, sieczkarne systemu Rich-
monda i Bentala, gniotowniki, szarpaczki,
plugi i brony etc. etc. które u mnie po ce-
nach fabrycznych nabyć można.
Lwów w wrześniu 1871 r.

Obwieszczenie.
Z powodu, iż licytacja na dostarcze-
nie mięsa w drodze liwerunku dla pu-
bliczności chrześcijańskiej i izraelskiej
w Przemyślu nie odniosła pożądanego
skutku, rozpisuje Magistrat po-
nową licytację na 28. wrze-
śnia 1871 i zmienia warunki
w ten sposób, iż liwerunek mięsa
trwać ma od 1. listopada 1871 do 30.
kwietnia 1872.
Kaucja zniża się na 1500 złr. w a.
a zapas białego na 24 sztuki.
Chętnych licytantów zaprasza się do
współdziału z wadium w kwocie 800 złr.
Przemyśl d. 6. września 1871.
Zastępca burmistrza:
Longchamps w. r.
2954 2-3

Dwie panie
dzielące mogą gruntownej nauki języka
angielskiego i niemieckiego.
Bliższe szczegóły u A. REICHARDA i SPÓŁ.
księgarnia przy ulicy Walowej 1. 288. 6-6

Na postępie swoim, dnia 5. b.
m. Dyrekcja Towarzystwa Przy-
jaciół Sztuk pięknych z uwagi:
że suma, na zakupno dzieła
„**Artura Grotzgera „LITU-
ANIA“** z funduszu na dzieło
pomnikowej treści, powzięta została, że ją wię-
tem funduszowi zwrócić należy. Z uwagi da-
lej, że dopełniony został cel, dla którego dzie-
ło to było nabyte, przez wystawienie onego
w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wiedniu, i
przez rozpowszechnienie go fotografiami po-
stałowi sprzedać rzeczono dzieło, i oczekuje
ofert na zakupno do 1. listopada b. r. 2-3

Ant. Pawlikowski
Dr. Med. i Chirurg, Mag. Akuszerji, 2-8
wrocławski z zagranicy osiadł we Lwowie i
zajmuje się „szczegółowo leczeniem
chorób kobiet i dzieci. — Mieszka na
rogu ulicy Pańskiej i Kamiennie 1. 856. I. piętro.
Ordyn. od g. 10-12 rano a od 2-4 po południu.

W każdym domu powinien być
Zapasy
gdyż zwłoka w użyciu grozi
Śmiercią.
Radikalny roślinny środek w pastylkach, przeciw
Wściekliwości
dla ludzi, i osobno dla zwierząt;
tutaj
Niezwodny roślinny
OLEJ
przeciw
Księgosuszowi
A. Patkiewicza.

Dotycząca broszura wraz z świadectwami
władz medycznych i prywatnych bezpłatnie.
Trwałost tych środków jest ślepnia.
Cena dostatecznej dozy 2 złr. w a.
Zamówienia gmin lub szpitali zyskują
rabat w składzie.
A. Wielkopolski
1. 44 plac św. Ducha we Lwowie
2927 2-12

Najnowsze 9-10
kombinacje.
Po dwudziestu uczestników gry na
**20 sztuk węgier. losów pre-
miowych i 2 sztuk brun-
świckich losów serjowych,**
15 miesięcznych rat po 10 złr.
**20 sztuk węgiersk. premio-
wych losów po 50 złr.**
i 1 brunświcki serjowy los,
15 miesięcznych rat po 5 złr.
20 sztuk losów z 1864 po 50 złr.
i 1 brunświcki los serjowy,
17 miesięcznych rat po 6 złr.
Wybraliśmy tylko takie losy, które się
oznaczają najkorzystniejszemi planami gry,
a widoki wygranej podnoszą się przez do-
danie **losów serjowych**, z którymi w
ciągnięciu 30. września gra się na trafność
złr. 150.000 w srebrze (bez podatku)
i bezwarunkowo **wygrać muszą.**
Wygrana będzie w gotówce podzieloną,
prócz tego otrzymują uczestnicy po spła-
ceniu wszystkich rat, wyżej wymienione ory-
ginały **losów z pełną własnością.**
Można przystąpić do każdego z tych to-
warzystw gry, nadsyłając 2 pierwsze raty.
Promisy na losy kredytowe.
ciągnięcie 1. października, główna wygrana
złr. 200.000, po złr. 3 1/4 wraz ze stemplem.
**Wechslergeschäft der Admini-
stration des „Mercur“**
w Wiedniu, Wollzeile, 13.

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.
Syrop du
DR. FORGET
używa się z najpomyśl-
niejszym skutkiem prze-
ciw kaszłom uporczywym
katarom, kokułozowi, ne-
frowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim
cierpieniom piersiowym. Lekarzy parycy zawsze
z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka
od kawy jest dostateczną. Dostac można w Pa-
ryżu u Dra Chable alicia Vivienne, 36 w Kra-
kowie u pana I. Trauczyńskiego we Lwowie
u p. Piotra Mikolascha, — w Poznaniu u p.
Mankiewicza — w Brodach u p. I. M. Kul-
laka. 2394 23 24

Kwiat
z Malw czarnych
jest do sprzedania w ilości setnara. Nabywcy
mogą się zgłosić do zarządu **dóbr Chłopców**
poczta Jarostaw. 2966 1-1

Nakładem
Karola Wilda
we Lwowie
wyszło i jest do nabycia we wszystkich
księgarniach:
Maciejowski Dr. Szczepny, Prawidła
ochrony prywatnej w czasie zli-
żania i pojawienia się cho-
lery azjatyckiej. Drugie wydanie po-
prawne i znacznie pomnożone. Cena
20 ct. w a.

Taś sama księgarnia otrzymała na
główny skład:
Beer Ch. & L. Syroczynski, Ingenieurs
Chemins de fer d'interet
local. Rapport de la commission
de l'association de ingenieurs sortis
de l'école de Liège. Prix fl. 1.
Fabian Dr. Oskar, O zbieżności i roz-
bieżności szeregów nieskończonych. Ce-
na 30 ct. w a.
Porządek jazdy osobowych i mie-
szanych pociągów na c. k. uprzyw.
gal. kolei **Karola Ludwika** i
c. k. uprzyw. Lwowsko-Czerniowiecko-
Jasskiej kolei. Cena 20 ct. w a.
Uderski E. O robotach z cementu.
Rozprawa podana do Rady miasta
Lwowa. Cena 50 ct. w a.
W tejże księgarni dostanie
również zawsze wszystkich książ-
zek szkolnych. 2871 2-3

Pewna Francuzka
ma zaszczytawić szanowną Publiczność
że już został otwarty
Zakład dla panien,
w którym pobierać mogą lekcje języków
od metrow odpowiedniej narodowości.
Mogą też słuchać wykładu innych przed-
miotów w polskim lub francuskim języku.
Zyczenia rodziców, którzy jej swe córki powie-
rzyć zechcą, będą najzupełniej zaspokojone.
Dla wprawy w mowieniu po francusku,
będzie utrzymywała pomocnicze, rudowite Fran-
cuzki. 2942 2-3
Rodzice, którzy zechcą ją zaszczyścić swo-
ją dątką, mogą się w rannych godzinach (aż
do 3ciej po południu) zgłosić do jej tymczasowego
pomieszczenia w celu otrzymania bliższych
szczegółów i urzędowania podziału klas.
Ulica Halicka dom Sermaka 1. 453 I. pię-
tro drugie schody pierwsze drzwi na prawo
u pani Dawid.

REALNOŚĆ
składająca się z 3. morgów ogrodu z budyn-
kami, jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość pod Nr. 168 miasto
w sklepie. 2963 1-2

Klemensa Müller
sławne 2376 8-8
nowe familijne
maszyny do szycia
systemu Singera,
jakoteż **Whee-
ler & Wil-
son, Hove,
Grover
& Backer,**
ręczne ma-
szyny do szy-
cia, do ro-
bót pończo-
szkowych,
igły, jed-
wab i nici
dostarcza po najtańszych cenach hurtow-
nych i w małych partjach:
Näh- & Strickmaschinen
Haupt-Geschäft
RUDOLF SCHERZ,
21 Opernring 21, w Wiedniu.

W Tartaku parowym
na Gródeckim, obok
c. k. kasarni Ferdynanda
sprzedaje się oprócz raba-
nego drzewa także i nie-
rąbane, a mianowicie:
1 sag bukowe lupki 13-60
1 „buk. okrągłaki 12-60
Odstawa 70 kr. w a.
Od Zarządu.
4-6

Zęby i Szczęki
pod wszelkimi względami podobne do na-
turalnych, zupełnie przydatne do mówie-
nia i przeżuwania, wsta wia bez bólu.
Ból zębów
usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a
zęby złotem lub masą do zębów podobną
plombuje 2524 10-2
Dentysta J. WEISS, był
asystent dr. Bardacha w Wiedniu.
Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica
Halicka, 1. 239 naprzeciw katedry.

BANDAŻE
Elektro-medyczne.
Wynalezione przez Pa. Marie Doktora za-
mieszkałego przy ulicy de Parbre Sec, 44 który
otrzymał brewet wynalazku na lat 15: leczą
radikalnie wszelkie raptury i kłty.
Prawdziwe bandaże znajdują się w Krako-
wie w aptece p. Trauczyńskiego; we Lwowie
w aptece p. Mikolascha. 2401 13-2

Ces. król. uprzyw. galicyjski
Zakład kredytowy włościański
wydaje we Lwowie i przez swoje kasy po powiatach w kraju
ASYGNACJE KASOWE
5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ „ 30 „
Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych
LISTY ZAST
zakładu kredytowego
w sztukach po 100, 500 i 1000
które przynoszą prócz stałych 6%, także i dywidendę, a
2453 12-2

na dziesięć
już 1. października r. b.
Główna wygrana 300.000 frank. w złocie.
Odkupuje po kursie dziennym. Emitowane i do nabycia za nadaniem gotówki u
Oesterreichische Central-Bank, Wien, Stock im Eisen Platz N. 3.
NB. Nasz **KANTOR WYMIANY** trudni się zakupnem i sprzedażą wszelkiego rodzaju efektów państwowych i przemys-
lowych, monet złotych i srebrnych, banknotów i dewiz, ściśle podług dziennego kursu.
Zlecenia na c. k. giełdę załatwiają się najściślej. 2892 5-10
2918 3-3

L. 2527.
Pierwsza węg. galic. kolei żelazna.

Obwieszczenie
względem dostawy drzewa opałowego, potrzebnego dla
ruchu na linii galicyjskiej.
Dla linii Przemyśl-Szczawne, której otwarciu
z końcem tego roku ma nastąpić, potrzebną jest na
czas roku jednego dostawa drzewa opałowego trzy
stopy długiego w ilości około 5.000 sagów. Dostawa ta
uskocezniona być ma w ten sposób, że przed rozpoczęciem ruchu, które
w żadnym razie przed grudniem r. b. nie nastąpi, około 800 sagów
a następnie co miesiąca 400 sagów drzewa opałowego dostawić należy.
Mający chęć ubiegania się o dostawę całej powyższej ilości lub części tego drzewa, mogą
zasięgnąć bliższych wiadomości względem podania oferty i warunków dostawy w biurze Inspekcji bu-
dowy 1ej węg. galic. kolei żelaznej w Przemyślu lub w biurze Dyrekcji w Wiedniu. Pisemne oferty
opatrzone marką stemplową na 50 centów, opieczetowane i z napisem na kopercie: „Oferta na drzewo
opałowe“ przyjmowane będą w spomnianem biurze Dyrekcji w Wiedniu, (Mariahilferstrasse
Nr. 1. a.) do dnia 20 Września r. b.
W Wiedniu, w wrześniu 1871.
Od Dyrekcji.

Ces. król. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez Filie w Krakowie, Czerniow-
cach, Białej, Tarnopolu i Samborze,
począwszy od 21. października 1869 r.
ASYGNATY KASOWE
4 1/2 procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 „ „ „ 14 „ „ „
5 1/2 „ „ „ 30 „ „ „
6 „ „ „ 60 „ „ „
2389 6-2
Dyrekcja.